

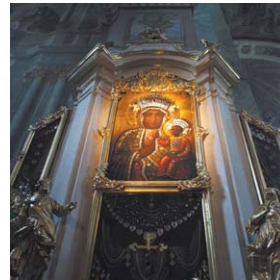
Talent i praca

Wywiad z Robertem Chmurą, prezesem zarządu Akademii Piłkarskiej Motor Lublin
Strony 2-3



Cud lubelski

Wywiad z Mariolą Błasińską, autorką książki „Cud. W 1949 r. Lublin stał się Częstochową”
Strona 7



Książka skarg i zażaleń pełna pochwał

Spółdzielnia Sami Swoi prowadzi w Zamościu mini muzeum oraz restaurację Klub Wspomnienie PRL-u

Strony 6-7

PIĄTEK

5

LIPCA 2019
redaktor wydania
RADOMIR WIŚNIEWSKI

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL



Przed nami dużo

W przedszkolu jest sama zabawa nastawiona na pozyskiwanie jak największej bazy ruchowej zagrać - **ROZMOWA** z Robertem Chmurą, prez

Krzysztof Kurasiewicz

• Czy pana zdaniem jest coś takiego jak talent?

- Oczywiście, ale musi być poparty pracą, bo sam talent w dzisiejszych czasach się nie obroni.

• Ile czasu potrzeba, żeby w dziecku dostrzec właśnie talent?

- W przypadku małych dzieci od razu widać, które dziecko jest utalentowane ruchowo. Każdy zobaczy, czy dziecko potrafi wykonać wszystkie rzeczy, które mu zadajemy: ćwiczenia, zabawy z piłką lub bez piłki. Ja nie mówię od razu o talencie do piłki nożnej, tylko o ukierunkowaniu wszechstronnym. Najmłodsze dzieci muszą robić wszystko, żeby być sprawne. W dawnych latach mieliśmy na co dzień proste zabawy na trzepaku, bieganie, wspinalanie się na drzewa. Widział pan ostatnio jakieś dziecko na drzewie? Tego teraz nie ma. Większość czasu dzieci spędzają w domu, na treningi są dowożone. Potem jest trasa: dom - angielski, dom - zajęcia dodatkowe. Czasu na ruch dzieciaki mają bardzo mało. Im wcześniej zaczynają, nie mówię już nawet o piłce nożnej, ale o wychowaniu fizycznym, tym dla nich lepiej. Musimy walczyć z konsumpcyjnym trybem życia.

• Są dzieci, które albo mają jakieś braki albo niechętnie przychodzą na treningi?

- Najmłodsze dzieci chętnie przychodzą na zajęcia. Później, jak poznają różne udogodnienia, typu PlayStation, internet, komputer, to już tak dobrze nie jest. Coraz więcej dzieci jest otyłych, coraz więcej dzieci ma zaburzenia ruchu. Z roku na rok widać, że ten poziom fizycz-

ny u dzieci jest coraz słabszy.

• Ile dzieci jest obecnie w Akademii Piłkarskiej Motor Lublin?

- Mamy około 450 dzieciaków.

• To dużo?

- Jak na nasze warunki bazowe, jest to dużo. Jesteśmy ograniczeni boiskami, sala-

mi gimnastycznymi, dostępnością do orlików. Tak jak każdy klub w Lublinie, borykamy się z brakami. Wszystko się wiąże z finansami. Niestety, w dużej części jesteśmy uzależnieni od rodziców. Chcielibyśmy, żeby było to szkolenie jak najlepsze, ale mamy jeszcze duże rezerwy.

• W ostatnią sobotę był nabór do Akademii.

Niedawno, bo w kwietniu, robiliście nawet festyn...

- Tak. Mam nadzieję, że taki festyn zrobimy też na początku roku szkolnego, we wrześniu. Na ostatnim naborze pojawiło się ponad 20 dzieciaków. Teraz powstaje

bardzo dużo szkółek i często o wyborze klubu decyduje miejsce, w którym prowadzone są zajęcia. Na wcześniejszym naborze pojawiło się około 25 dzieci. Chcielibyśmy, żeby przychodziło ich więcej. Staramy się doprowadzić do porządku boiska na ul. Rusalka tak, żeby to był jeden z naszych atutów. Niestety, teraz większość szkoleń w klubach odbywa się, czy to na orlikach, czy na salach gimnastycznych, jeżeli chodzi o małe dzieci. Chcielibyśmy jednak, żeby to się odbywało na trawie. Oczywiście wtedy, kiedy pozwala na to pogoda. Gdybyśmy mogli przebywać na dworze i to jeszcze na naturalnej nawierzchni, to byłoby idealnie.

• Wydaje się, że macie już ustawioną piramidę szkoleniową. Jest Piłkarskie Przedszkole, Akademia, we wrześniu ruszą Oddziały Mistrzostwa Sportowego w szkole podstawowej, są też klasy profilowane.

- Przed nami jest dużo pracy. Mamy Oddziały Mistrzostwa Sportowego, bo to nie jest Szkoła Mistrzostwa Sportowego. Żeby powstała taka szkoła, to musiałoby to dotyczyć już dzieci od pierwszej do ósmej klasy, a takich możliwości na razie nie mamy. To będą klasy od czwartej do ósmej. Niemniej jednak, klasa czwarta może nie ruszyć, bo była reforma edukacji. Dzieci z jednego rocznika chodzą do dwóch różnych roczników. Moglibyśmy utworzyć dwie klasy w starszym roczniku, bo jest dużo dzieci.

Powstanie Oddziałów Mistrzostwa Sportowego jest bardzo ważne dla naszego klubu. Pierwszy rok będzie pewnie najtrudniejszy. Powtórzę się, ale potrzebne są finanse - trzeba zakupić sprzęt, opłacić wiele rzeczy związanych z funkcjono-

waniem grupy. Fajnie, że będzie to przy szkole, w której będą mieli zapewnione treningi i naukę. To jest takie ułatwienie, że nie trzeba dzieci wozić po całym Lublinie. To będzie profil piłkarza nożna, chociaż chcemy też zwrócić dużą uwagę na naukę, żeby to wszystko szło w parze.

• Ile w szkoleniu małych dzieci jest zabawy, a ile prawdziwej piłki nożnej?

- W przedszkolu jest sama zabawa nastawiona na pozyskiwanie jak największej bazy ruchowej. Wpłatamy tam elementy piłki nożnej, bo po to ci chłopcy przychodzą, żeby jakiś mecz zagrać. Generalnie, chyba że dziecko już naprawdę odstaje, staramy się dać wszystkim dzieciom możliwość trenowania. Akademia jest też po to, żeby tworzyć przyjazną atmosferę wokół Motoru Lublin. Czym więcej dzieciaków w Akademii, tym więcej rodziców, tym więcej ludzi na meczach, tym więcej ludzi zna tę markę.

• W tym wszystkim rola rodziców jest ogromna: przywieźć dziecko na trening, przypomnieć mu w ogóle, że coś takiego ma...

- Bez rodziców nie ma nic. Tylko że rodzice często zapominają, że w tym wszystkim najważniejsze jest właśnie ich dziecko, a nie ich wyobrażenie o tym, jak to dziecko będzie grało w przyszłości. Z doświadczenia wiem, że w rodzicach chęć zrobienia z dziecka piłkarza jest tak duża, że trzeba by było chyba zacząć przeprowadzać dla nich szkolenia. W niektórych klubach już takie są.

W roczniku, który prowadzi Marcin Michota - 2012 - rodzic zabrał dziecko z Akademii, bo uważał, że Marcin za mało stawiał na wynik. To pokazuje, jakie jest myślenie



Z doświadczenia wiem, że w rodzicach chęć zrobienia z dziecka piłkarza jest tak duża, że trzeba by było chyba zacząć przeprowadzać dla nich szkolenia. W niektórych klubach już takie są - mówi Robert Chmura

FOT. MOTORLUBLIN.PL



W ostatnią sobotę odbył się nabór do Akademii Piłkarskiej Motor Lublin

FOT. TOMASZ LEFTAK

pracy na boisku

wej. Wpłacamy tam elementy piłki nożnej, bo po to ci chłopcy przychodzą, żeby jakiś mecz
esem zarządu Akademii Piłkarskiej Motor Lublin

rodziców. Rodzic chce, żeby dzieci w wieku sześciu lat wygrywały mecze. Biorą udział w zawodach, ale nie ma dużego znaczenia, czy sześć-, siedmio-, czy ośmioolatek wygra mecz o nic. Dla nich to są ważne spotkania. Ze strony rodziców jest tak duża presja, żeby wygrywać te mecze, żeby ich dziecko było najlepsze, że to blokuje samych zawodników.

• Kiedy zaczyna się taka, nazwijmy to, bardziej poważna gra w piłkę nożną?

- Polski Związek Piłki Nożnej stworzył trzy Centralne

Ligi Juniorów: U-18, U-17 i U-15. Siłą rzeczy, ktoś, kto gra w tych rozgrywkach, jest już nastawiony na wynik. Tego się nie ukrywa. Żeby się tam dostać, jest ciężko, a żeby się utrzymać, jest jeszcze ciężiej. Jak mamy lepszych zawodników, to te wyniki nam łatwiej przychodzą. Nie musimy nastawiać drużyny na prostą grę. To jest długofalowy proces i najlepiej, żeby te wyniki przyszły w seniorach. Akademia będzie dobra wtedy, kiedy będziemy dostarczać piłkarzy do pierwszej drużyny. Nie mówię już

tylko o Motorze Lublin. Ci chłopcy mogą pójść wyżej, grać w klubach, które są powiązane z Lublinem. Tak to powinno wyglądać. Dla mnie wygranie w U-17 czy U-15 jest satysfakcjonujące. Jedno wiąże się z drugim: masz dobre szkolenie, czyli masz dobrych zawodników. Ważne, żeby co roku, zawodnik szkolony w Motorze Lublin zasiliał pierwszą drużynę i był realnym wzmocnieniem.

• Ilu jest takich właśnie piłkarzy, którzy dotarli do pierwszego zespołu Motoru Lublin?

- Gdyby prześledzić to, co działo się w poprzednim sezonie, to do czasu, kiedy wszystkie kluby grały normalnie o wynik, a nie o punkty w Pro Junior System, to Motor był na trzecim miejscu ze wszystkich drużyn. Później zrobiła się komedia z Pro Junior System, bo dla mnie to nie jest promowanie sportu wśród młodzieży, kiedy gra się chłopcami, którzy już nigdy więcej nie zagrają. To nie jest promowanie sportu, skoro gra się najpierw 14 młodzieżowcami, a potem skład się całkiem zmienia i gra tylko

jeden lub dwóch. To była gra o 400 tys. zł.

W tym sezonie w Motorze z juniorów grali Szymon Rak, Maciej Kraśniewski, Luigi D'Apollonio, Krzysztof Rybak, Rafał Dusilo, a młodzieżowcy to Maks Cichocki i Szymon Kamiński. To spora grupa chłopców, która zaznaczyła swoją obecność w pierwszej drużynie. W ostatnim meczu zadebiutował też Dawid Brzozowski, który ma 16 lat.

• Czyli nie ma ściany nie do przebicja pomiędzy Akademią a pierwszym składem Motoru Lublin?

- Przejście jest możliwe. W Motorze, mimo tej trzeciej ligi, nie da się grać o nic. Nie ma takiej możliwości, żeby obecnie grać 10 młodzieżowcami. Może w przyszłości będziemy mieli ich tak mocnych, że będziemy mogli sobie na to pozwolić. Trzeba też powiedzieć, że tych najlepszych piłkarzy zabierają nam mocne akademie. Lech, Legia czy Jagiellonia mają szeroką siatkę skautów na wszystkich meczach w Centralnej Lidze Juniorów. Nie jesteśmy w stanie zatrzymać tych zawodników, których byśmy chcieli mieć w klubie.

R E K L A M A

Pośrednictwo finansowe

**SZYBKO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE**

POŻYCZKI RATALNE do 15000 zł w 24 godziny na okres od 3 do 24 miesięcy Bez sprawdzenia w BIK	POŻYCZKI CHWILÓWKI do 1500 zł w 15 minut, na 30 i 60 dni. Dla nowych klientów pierwsza pożyczka ZA DARMO
LUBLIN ul. Lubartowska 22 tel. 883 773 980	CHEŁM ul. Lwowska 21a tel. 884 885 686
ZAMOŚĆ ul. Nowy Rynek 25 tel. 884 886 445	PULAWY ul. Piłsudskiego 40 tel. 730 740 544

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Tragedia nad wodą

Tylko w czerwcu w całej Polsce utonęło aż 113 osób. Eksperci przestrzegają, że w ciągu najbliższych tygodni możemy mieć do czynienia ze znacznym wzrostem liczby tragedii. Wszystko przez piękną pogodę i to, że... nie potrafimy pływać



Agnieszka Kasperska

Do dramatów dochodzi też na Lubelszczyźnie. 15 czerwca w miejscowości Hrud (pow. bialski), w wyrobisku wodnym, utonął 29 latek. Mężczyzna wszedł do wody, przepłynął na drugą stronę wyrobiska, wyszedł na chwilę na brzeg i ponownie wszedł do wody. Gdy płynął w kierunku znajomych, na wysokości połowy zbiornika, zniknął pod wodą. Tego samego dnia w Majdanie Sopotkim zginął 61 letni mężczyzna, który zaczął się topić po przepłynięciu ponad 100 metrów...

Pileś? Unikaj wody!

- Ludzie nie toną na kąpieliskach. Ratownicy mają stuprocentową skuteczność - podkreśla Robert Wawruch, prezes Rejonowego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie i namawia, żeby do wody wchodzić tylko w miejscach strzeżonych. - Ofiar w tym roku jest bardzo dużo, a trzeba wziąć pod uwagę, że w czerwcu praktycznie nie działały kąpieliska. Tradycyjnie sezon rozpoczyna się 1 lipca. Tylko w pojedynczych przypadkach stało się to wcześniej, czyli wraz z rozpoczęciem wakacji, 20 czerwca. Tragiczny bilans w pewnej części wynika też z sytuacji pogodowej. Wcześniej zrobiło się bardzo ciepło i duża liczba osób ruszyła nad wodę. Im więcej ludzi, tym większa szansa, że ktoś zrobi błąd: napije się alkoholu, przeceeni własne siły.

Potwierdza to statystyka. Na **545 UTONIĘĆ** w ubiegłym roku, do **80** doszło na kąpieliskach niestrzeżonych, a do **64** w miejscach, gdzie kąpiel była zabroniona. Wśród oko-



liczności utonięcia odnotowano też nieostrożność podczas przebywania nad wodą (**44** przypadki) i nieostrożność w czasie łowienia ryb (**29** przypadki). Alkohol jako przyczyna utonięcia odnotowano w **126** przypadkach.

Złote zasady

- Sprzyjająca pogoda, wysokie temperatury i słońce sprawiają, że właśnie nad wodą wypoczywamy najchętniej. Niestety przecenienie własnych umiejętności podczas kąpieli lub wcześniej spożyty alkohol może doprowadzić do tragedii - podkreśla Renata Laszczka-Rusek, rzecznik prasowa Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

- Zasady bezpiecznego zachowania nad wodą nie zmieniają się od lat - przypomina Wawruch. - To przede wszystkim rozgraniczanie alkoholu i pływania. Zastanówmy się też, czy na pewno chcemy skoczyć do wody, której nie znamy. Nie wiemy jak bardzo jest głęboka, jak wygląda dno. Czy nie ma przeszkód podwodnych, które mogą przy uderzeniu skutkować uszkodzeniem kręgosłupa i paraliżem.

Gdzie nie pływać

Pamiętajmy też, że w rzekach piaszczyste dno może

zmienić się w ciągu kilku chwil. Na jego dnie może na przykład pojawić się niesiony przez prądy wielki konar. To, jakie zbiorniki są najmniej bezpieczne, również znajdziemy w statystykach.

W ubiegłym roku najwięcej osób zginęło w:

- rzekach (133)
- jeziorach (124)
- stawach (91)
- zalewach (38)
- morzu (39)

Mundurowi zalecają między innymi, żeby nie pływać w wodzie, której temperatura jest niższa niż 14 stopni (optymalnie to 22-25 stopni) oraz w miejscach, gdzie jest dużo wodorostów lub wiemy, że występują zawrowania wody lub zimne prądy. Pamiętajmy też, że materac dmuchany, podobnie jak nadmuchywane koło, nie służy do wypływania na głęboką wodę. Nie pływajmy też w czasie burzy, mgły (kiedy widoczność wynosi poniżej 50 metrów), gdy wieje porywisty wiatr.

Nie wchodźmy też do wody bezpośrednio po słońcu, ale i na czczo - wzmożona przemiana materii osłabia nasz organizm. Nie wypływajmy za daleko od brzegu po zapadnięciu zmroku. Pływanie po zachodzie słońca jest nie-

bezpieczne. Wchodząc do wody ochlapmy najpierw szyję, twarz, krocze i okolice serca. Tylko w ten sposób unikniemy szoku termicznego.

Wiek i płeć ma znaczenie

W 2018 roku w Polsce utonęło 545 osób, w tym 77 kobiet. Statystycznie najczęściej giną osoby starsze: utonęło 244 osób powyżej 50 roku życia.

Co idzie za tymi liczbami? Kobiety są ostrożniejsze. Mężczyźni częściej przeceniają swoje umiejętności pływackich. Zwłaszcza, że maleją one wraz z wiekiem.

- Jeśli chcemy wybrać się na dłuższą trasę pływacką, płynmy asekurowani przez łódź lub przynajmniej w towarzystwie jeszcze jednej osoby. Na głowie powinniśmy mieć założony czepek, aby być widocznym dla innych w wodzie. Można do tego celu użyć bojki na szelkach - radzą policjanci.

Niewiele osób starszych umie też pływać. - Nasze społeczeństwo pływa słabo - zauważa Robert Wawruch. - Odnotowujemy tendencję wzrostową, bo jest coraz więcej pływalczy przy szkołach. Nauczyciele robią tam dobrą robotę u podstaw i mniej lub bardziej, ale uczą pływania na lekcjach w-f. Kłopot jest z osobami starszymi. Nasze społeczeństwo pływa bardzo słabo, ale bardzo silnie wierzy w swoje możliwości.

Wawruch apeluje też, by pilnować dzieci, bo one nie potrafią ocenić niebezpieczeństwa. - Pilnowanie to nie jest opalanie się na kocu z zerkaniem, czy dzieci są tam gdzie było 10 minut temu. Patrzymy na nie cały czas. Tylko taki sposób kontroli daje gwarancje właściwej i natychmiastowej reakcji.

źródła

ROZMOWA z Mariolą Błasińską, Lubelskiej „Gaudium” została zap



• Czym był tzw. cud lubelski?

- Było to wydarzenie historyczne, zapoczątkowane pojawieniem się łzy na obrazie Matki Bożej w katedrze lubelskiej w dniu 3 lipca 1949 r. Miasto i całą Polskę obiegła informacja: cud. Pociągnęło to za sobą setki pielgrzymek w następnych dniach i tygodniach. Ponieważ władza zupełnie nie kontrolowała sytuacji, stanowiło to dla niej duże zagrożenie. Rozpoczęły się więc liczne represje, w tym masowe aresztowania.

• Czy faktycznie możemy mówić o cudzie?

- W sensie religijnym to nie ja powinnam się wypowiadać, tylko instytucja Kościoła katolickiego. Natomiast zarówno ksiądz biskup Piotr Kałwa (kierował diecezją lubelską w latach 1949-1974 - przyp. aut.) w swojej odezwie, a także późniejsi księża biskupi, którzy zajmowali się obrazem, jasno mówili, że z cudem, jako wydarzeniem historycznym, jest związanych bardzo wiele nawróceń, uzdrowień i łask. I właśnie to można interpretować jako cud.

• Nie pochodzi pani z Lublina. Skąd więc zainteresowanie tym tematem?

- Otrzymałam propozycję od dyrektora Wydawnictwa Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, ks. dr Marka Szymańskiego, aby tę książkę napisać. Propozycja ta bardzo mnie ucieszyła. Jestem z wykształcenia historykiem. Historię się też pasjonuję.

• Od czego zaczęła pani pracę nad książką?

- Zaczęłam oczywiście od wizyty w archikatedrze. Nie jestem lublinianką. Moja wiedza o cudzie lubelskim była szczątkowa. To było dosłownie hasło. Zobaczyłam obraz, zapoznałam się z dostępną na ten temat literaturą i udałam się do archiwum. Najpierw były to lubelskie archiwa: archikatedry, archiwum archidiecezjalne także Instytutu Pamięci Narodowej. Później kolejne, w sumie ponad 20 archiwów w całej Polsce.

• Ile trwała praca nad tą obszerną publikacją, bo książka liczy ponad 500 stron?

- Sam pomysł pojawił się w 2013 roku. Początkowo to były takie przymiarki do tematu. Jeszcze za bardzo nie wiedzieliśmy czym dysponujemy, do jakich materiałów uda się dotrzeć. Natomiast jakby zebrać cały ten czas, podczas którego ciągle

KS. DR ADAM JASZCZ

• Wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej

- Cud lubelski nie został formalnie uznany przez Kościół, co nie oznacza poddania w wątpliwość jego prawdziwości. Uznanie cudu jest aktem prawnym, sam cud natomiast przynależy do porządku wiary. Człowiek niewierzący, patrząc na cud, wytłuma- czy to sobie po swojemu.

Cud lubelski: , archiwa i znakowanie

autorką książki „Cud. W 1949 r. Lublin stał się Częstochową”. Publikacja Wydawnictwa Archidiecezji prezentowana w przededniu 70. rocznicy tzw. cudu lubelskiego w Trybunale Koronnym w Lublinie



pracowałam nad książką, to były ponad 2 lata.

• **Książka zawiera nowe, wcześniej niewykorzystane źródła. Co to są za dokumenty?**

- Tych źródeł jest bardzo dużo. Praca została podzielona na część historyczną i część religijną. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to mamy protokoły posiedzeń komisji kościelnej, która została powołana do zbadania zjawiska na obrazie. To są materiały, z których nikt dotychczas nie korzystał. Mamy cały szereg materiałów procesowo-słędnych zgromadzonych w IPN. Instytut został zaproszony do współpracy i jest współwydawcą książki. Jest to około 200 tomów akt dotyczących osób aresztowanych i represjonowanych. Do tego trzeba doliczyć cały szereg materiałów zgromadzonych w centrali IPN, dotyczących działań 3 Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także Ministerstwa Bezpieczeństwa

Publicznego w sprawie cudu lubelskiego. W przypadku części religijnej są to relacje osób, które widziały zjawisko na obrazie i świadectwa osób, które otrzymały jakieś szczególne łaski - głównie są to uzdrowienia, ale też konwersja - czyli zmiana wiary na katolicyzm pod wpływem cudu lubelskiego. Są też wspomnienia tamtych wydarzeń. Materiał jest bardzo obszerny i bardzo ciekawy.

• **Wspomina pani w książce, że największe trudności sprawiła pani weryfikacja relacji ustnych. Czy udało się ustalić okoliczności śmierci Heleny Rabczuk (20-letnia mieszkanka jednej ze wsi koło Włodawy. Była jedną z osób, która przyjechała wówczas do Lublina. Zginęła w wypadku koło katedry. Okoliczności jej śmierci do dziś nie zostały wyjaśnione)?**

- Starałam się zrekonstruować okoliczności tego wypadku, natomiast do-

kładnych przyczyn śmierci Heleny Rabczuk nie udało się ustalić. Hipotez jest kilka: od przypadkowego wypadku pod katedrą, po wypadek spowodowany paniką tłumu, aż do prowokacji wywołanej przez aparat władzy. Wszystkie te hipotezy przytaczam w książce. Rozważam je i staram się udokumentować. Natomiast jednego jasnego wyjaśnienia nie mamy. Obawiam się, że będzie to niemożliwe, jeśli nie odnajdą się dokumenty. Jest kilka przesłanek, aby przychylić się do hipotezy o prowokacji. Tyle, że jeśli nie mamy potwierdzenia, żadnych dokumentów, to nie mogę z całą stanowczością stwierdzić, że tak właśnie było.

• **Nasz Czytelnik, który przeszedł w tym tygodniu do redakcji z wycinkami prasowymi z lipca 1949 r. na temat cudu lubelskiego mówił, że z relacji jego rodziców wynika, że pielgrzymi spod katedry byli zaznaczani kredą -**

z góry zakładając tezę, że nie ma w tym nic nadprzyrodzonego. Kościół podchodzi do zjawisk nadprzyrodzonych ostrożnie, nie potwierdza, gdy nie ma pewności i nie zaprzecza, gdy coś nie zostało z całą pewnością zanegowane. Kościół patrzy, obserwuje i czeka. W 1949 roku ówczesny biskup lubelski Piotr Kałwa wydał specjalny list, w którym stwierdził, że nie potwierdzono charakteru nadprzyrodzonego wyda-

rzeń z katedry. Należy pamiętać, że powołana wtedy komisja, mimo tego, że w jej skład wchodził eksperci, miała ograniczone możliwości działania. Nie było dostępu do laboratorium, brakowało odczynników chemicznych, komuniści wywierali presję także na członków komisji. Myślę, że jej prace z góry były skazane na klęskę. Biskup Kałwa napisał też w liście prorocze zdanie. Podkreślił, że to, co dzieje się w diece-

zji, czyli ogromne pielgrzymki do katedry, nawrócenia, spowiedzi, z całą pewnością są cudem. Po 70 latach od tamtych wydarzeń uznajemy cud lubelski za potwierdzony wiarą Ludu Bożego i poprzez nadzwyczajne łaski udzielane wiernym. Pamiętajmy też, że w 1988 roku obraz otrzymał korony papieskie, natomiast w 1994 r. w Syrakuzach o Matce Bożej płaczącej w lubelskiej katedrze mówił papież.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

chodzi o znak na ich ubraniu - a później zaganiani do ciężarówek i wywożeni. Czy tak rzeczywiście było?

- Tak. O tym wspomina bardzo wiele osób zarówno w relacjach ustnych jak i piśmennych, ale też i rodzinnych. Na początku, kiedy jeszcze działania władzy nie były jawne, pod katedrę wysyłano informatorów. Ich zadaniem było nie tylko zbieranie informacji o tym co się dzieje, ale też wychwytywanie do aresztowania osób najbardziej aktywnych, niebezpiecznych z punktu widzenia władzy. O tym „znakowaniu” wspomina wiele osób. Aresztowani, kiedy wychodzili z więzienia i odbierali swoje cywilne ubrania, w których ich aresztowano, widzieli ten znak „X” napisany kredą gdzieś na placach. Ten znak można było bardzo łatwo zrobić. Przy tak dużej ilości osób przed katedrą, to „znakowanie” było kompletnie nieodczuwalne.

JERZY CICHOCKI

• **Rocznik 1932. Obecnie mieszka w Kraśniku. Prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego z siedzibą w Kraśniku Związku Piłsudczyków RP**
W latach 40. i 50. mieszkałem w Lublinie. Mój ojciec był organistą w parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa. Na pewno byłem jednym z pierwszych świadków cudu jaki miał miejsce w katedrze lubelskiej. W ostatnich dniach czerwca 1949 roku po



W środę plac przed archikatedrą wypełnił się wiernymi, którzy przyszli pomodlić się w 70. rocznicę cudu lubelskiego. Uroczystej mszy św. przewodniczył biskup Marian Rojek, ordynariusz diecezji zamojsko-lubaczowskiej, który wygłosił również homilię. Po mszy świętej ulicami Lublina przeszła procesja różańcowa. Uroczystości zakończył Apel Jasnogórski z aktem zawierzenia Matce Bożej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

• **Mówi się o zdjęciach i filmach z tego okresu, ale fizycznie ich nie ma. Zostały zniszczone?**

- Niestety: tego nie wiemy. Jedynie zdjęcia dotyczące cudu lubelskiego, do których udało mi się dotrzeć, to zdjęcia z wiecu z 17 lipca 1949 r. Zostały wykonane przez fotoreportera Karola Szczecińskiego, który miał również zgodę na robienie wtedy zdjęć w katedrze. Zachowało się też jedno wydanie Kroniki Filmowej, również relacjonujące wiec. Inne zdjęcia miały być wywołane w Warszawie, w prywatnych zbiorach. Niestety, nie wiadomo czy są i czy są to rzeczywiście zdjęcia z cudu lubelskiego. Wiele osób wspomina o tym, że były robione zdjęcia pielgrzy-

mów, jak też starć. Zdarzenia te fotografowano z okien kamienic. Tyle, że nie wiemy co się z nimi stało. Być może jeszcze kiedyś się odnajdą.

• **Czy wróci pani jeszcze do tematu cudu lubelskiego, co sugerowali niektórzy uczestnicy spotkania w Trybunale Koronnym dotyczącego promocji książki?**

- Jak najbardziej zapraszam wszystkich tych, którzy chcieliby złożyć świadectwa dotyczące cudu lubelskiego, czy też archikatedry o kontakt z Wydawnictwem Gaudium. A odpowiadając na pytanie, czy do tego tematu wrócę, to być może za jakiś czas tak się stanie.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

skończeniu gimnazjum zdawałem egzaminy do technikum na ul. Długosza. 3 lipca sprawdzaliśmy z kolegą w szkole listę osób dopuszczonych do egzaminów ustnych. Okazało się, że byliśmy na tej liście. Do domu wracaliśmy piechotą. Szliśmy Krakowskim przedmieściem. Po drodze wstąpiliśmy do katedry, żeby się pomodlić. Kiedy weszliśmy do kościoła, było już po sumie. Katedra była prawie

pusta. Odmówiliśmy pacierz. Usłyszeliśmy płacz, dochodziły też jakieś krzyki. Podeszliśmy bliżej. Wtedy też na obrazie Matki Bożej zobaczyłem, że po prawej stronie utworzyła się krwawa łza. Płynęła po policzku i zniknęła pod brodą. Uklękliśmy. Inni ludzie też się modlili. Kiedy wróciłem do domu i opowiedziałem o wszystkim rodzicom. Później oni także pojechali do katedry.



Książka skarg i zaż

Kilka tysięcy eksponatów, w tym meble, przedmioty codziennego użytku i zabawki w mieszkaniu do Zamościa. Spółdzielnia Socjalna Sami Swoi. Po obejrzeniu wystawy można wpisać się do książki skarg i zaż

Katarzyna Prus

Prawdziwymi hitami w naszej kolekcji jest biały drewniany kredens, a także tremo, czyli lustro z bocznymi skrzydłami i jedna ze ścian oklejona widokówkami oczywiście z czasów PRL, która jest idealnym tłem do zdjęć. Nasi goście je uwielbiają - mówi Barbara Fajron, prezes spółdzielni Sami Swoi, która prowadzi w Zamościu mini muzeum oraz restaurację Klub Wspomnienie PRL-u. - Mamy już ponad 4,5 tysiąca eksponatów, które można oglądać w 12 pomieszczeniach. Nie jest to jednak tradycyjna wystawa. Postanowiliśmy odtworzyć mieszkanie z czasów PRL z kuchnią, łazienką, pokojem dziecięcym, salonem. I to był strzał w dziesiątkę.

Jak się wtedy żyło

- Miło nam słyszeć rozmowy gości, którzy wspominają meble czy ozdoby, które mieli w swoich domach i jak bardzo nasza wystawa jest podobna do tamtych wnętrz. To taka podróż sentymentalna. Taka forma jest też znacznie ciekawsza dla dzieci i młodzieży, którym chcemy pokazać, jak się wtedy żyło - mówi Barbara Fajron. - Niektórym tak się podoba nasz pomysł, że wracają i przywożą nam często prawdziwe perełki z PRL, które udało im się znaleźć w swoich domach. Tak trafiły do nas butelki po mleku, które dostaliśmy od przewodniczki turystycznej



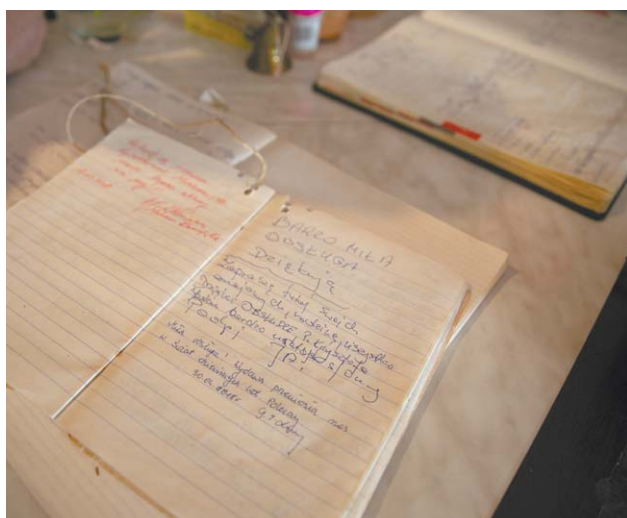
Barbara Fajron, prezes spółdzielni Sami Swoi, która prowadzi w Zamościu mini muzeum oraz restaurację Klub Wspomnienie PRL-u oraz Krzysztof Pacyk, jeden z członków spółdzielni

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL



Salon pełna pochwał

złudzenia przypominającym te z czasów PRL. Tak wygląda mini muzeum, które prowadzi w Zamościu Salen, a także napić się kawy: parzonej tradycyjnie z fusami i podawanej w szklance w koszyczku



Hitem wśród turystów stała się też książka skarg i zażeń, do której wpisały się już setki osób

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL



W muzeum nie mogło też zabraknąć stołu z przykręconymi do niego blaszanymi miskami i łyżkami na łańcuchach

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

z Zamościa, drewniany magiel, który przyjechał do nas z Hrubieszowa czy nawet proszek Pollena, jeden z najbardziej znanych produktów tamtych czasów.

Pierwotna wersja wystawy

Zaczął się od konkursu na projekty Fundacji Batorego „25 lat wolności”.

- Zorganizowaliśmy wówczas festyn, a także wystawę przedmiotów z czasów PRL. Okazało się jednak, że jest ich tak dużo, że warto zrobić coś większego. W Galerii Strzelniczej w Zamościu, w której można oglądać dzisiaj naszą wystawę, były niezagospodarowane pomieszczenia. Nadawały się idealnie - wspomina pani Barbara. - Tak powstała pierwotna wersja wystawy, która zajmowała wówczas tylko cztery pomieszczenia. Ekspонатów jednak stałe przybywało i musieliśmy znaleźć dla nich odpowiednie miejsce. Część była nasza, inne dostaliśmy, kupiony był tylko zestaw porcelany.

Żadnej propagandy

Dzisiaj zamojskie mini muzeum odwiedzają turyści z całej Polski.

- Większość reaguje bardzo pozytywnie. Są bardzo zaskoczeni, że mamy aż tak bogatą kolekcję różnorodnych eksponatów, doceniają pomysł na aranżację. Złuszczają, że do muzeum prowadzą małe, niepozorne drzwi. Po wejściu następuje z reguły zdziwienie, bo zajmujemy sporą przestrzeń, a ilość eksponatów rzeczywiście może zaskoczyć

- opowiada Barbara Fajron. - Zdarzają się nam też negatywnie nastawieni turyści. Niektórzy zarzucają nam, że to propaganda, że promujemy ideologię i czasy, które niechlubnie zapisały się w polskiej historii. A to nic bardziej mylnego. Jesteśmy z dala od polityki, pokazujemy PRL od strony zwykłych ludzi. Nie ma u nas plakatów, haseł propagandowych czy wizerunków ówczesnych polityków. Jedynym akcentem jest kilka dzieł wybranych Lenina, które stoją na półce w jednym z pokoiów.

Łyżka na łańcuchu

Hitem wśród turystów stała się też książka skarg i zażeń, do której wpisały się już setki osób.

- U nas, inaczej niż w PRL, ma ona postać księgi z pochwałami - śmieje się pani Barbara. - Każdy wpis ma dla nas ogromne znaczenie i jest potwierdzeniem, że to, co robimy ma sens i jest doceniane. To dla nas największa nagroda. Szczególnie przypadł nam jednak do gustu jeden z bardziej humorystycznych wpisów kustosa Muzeum Zamojskich w Zamościu. Napisał, że poskarży się swojemu dyrektorowi, bo mamy lepsze eksponaty od nich.

Słynny stał się już także stół z przykręconymi do niego blaszanymi miskami i łyżkami na łańcuchach. Wygląda dokładnie tak, jak na przykład w kultowym filmie „Miś” Stanisława Barei. Chociaż jest w muzeum dopiero od ubiegłego roku, stał się jednym z najbardziej

znanych eksponatów. Są też oryginalne bilety, które pracownicy spółdzielni robią sami ze starych zeszytów. Wyrwywają je ze specjalnych bloczków, tak jak robiło się to w PRL.

Żurek, schabowy i kawa z fusami

Po obejrzeniu wystawy można wstąpić do Klubu Wspomnienie PRL, który także prowadzi Spółdzielnia Sami Swoi.

- Serwujemy typowe polskie potrawy, domową kuchnię. Można u nas zjeść żurek, flaki, forszmak, pierogi, a także tradycyjnego schabowego - wylicza pani Barbara. - Na deser proponujemy sernik albo szarlotkę, do tego czarną kawę parzoną oczywiście z fusami i podawaną w szklankach w koszyczkach albo oranżadę w charakterystycznych butelkach z czasów PRL.

Można też napić się piwa, które barman nalewa do wielkich kufli ze szkła imitującego kryształ.

- Chcemy, żeby nasi goście czuli się jak w domu. Panuje u nas swobodna atmosfera, rozmawiamy, goście dzielą się z nami czasem historiami ze swojego życia, zwierniają się, proszą o radę. Bardzo nas to cieszy, bo widzimy, że mają do nas zaufanie - mówi Fajron. - Nie jesteśmy tylko muzeum i restauracją, ale coraz częściej miejscem, do którego można przyjść po pomoc. Pomagamy na przykład w zorganizowaniu mebli czy urządzeń AGD, transportu, pośredniczymy w różnych

sprawach. Zartujemy nawet, że rzeczy niemożliwe robimy od ręki, a na cuda trzeba trochę poczekać.

Drugie życie

Spółdzielnia jest proekologiczna. Promuje recykling i upcycling, a także ideę dzielenia się.

- Prowadzimy między innymi szkolenia z sortowania surowców wtórnych, na których można dowiedzieć się jak ograniczyć wytwarzanie odpadów poprzez na przykład ograniczenie używania foliowych opakowań. Zabieram uczestników na wycieczkę do składowiska pod Krasnymstawem, gdzie na żywo mogą zobaczyć, o jak wielką masę odpadów chodzi - mówi Fajron. - Wykonujemy też różne przedmioty z odpadów. Można u nas np. obejrzeć zegar z filiżanek, stare gazety w roli tapety, zabawki z korków, sztucce, z których zrobione są ramki na zdjęcia, a także świeczniki z ogarków po świeczkach i starych kieliszków. Również upcycling łączy się u nas z PRL-em, bo większość tych ozdób wykonujemy z przedmiotów pochodzących z tamtych czasów. Mamy też „wędrującą książkę”. Można przynieść do nas swoje niepotrzebne książki, żeby ktoś inny mógł z nich skorzystać, a także wybrać coś dla siebie z naszych zbiorów. Podobna akcja dotyczy ubrań. Mamy szafę, którą też można „zasilić” albo coś z niej dla siebie wybrać. Dzięki takim działaniom dajemy tym przedmiotom drugie życie.

Rekrutacja na ostatniej prostej

Absolwenci szkół średnich poznali wyniki egzaminów maturalnych. A ci, którzy jeszcze

Tomasz Maciuszczak

Choć lubelskie uczelnie naboru na pierwszy rok studiów rozpoczęły na przełomie kwietnia i maja, to ich przedstawiciele zgodnie podkreślali, że największego zainteresowania spodziewają się po ogłoszeniu wyników matur.

Procesy rekrutacyjne zakończą się w przyszłym tygodniu.

Katolicki Uniwersytet Lubelski

- Od rana obserwujemy wzmożony ruch w systemie rekrutacyjnym - usłyszeliśmy wczoraj wczesnym popołudniem od Katarzyny Bojko z biura prasowego KUL. - Jak dotąd najchętniej wybierane kierunki to psychologia, sinologia, filologia angielska i prawo. Nie jest to dla nas zaskoczenie, bo te kierunki od lat są w czołówce zainteresowań kandydatów.

W obecnej rekrutacji uniwersytet proponuje dwie nowości: Applied Anthropology, czyli antropologię stosowaną, kierunek prowadzony w języku angielskim oraz pedagogikę przedszkolną i wczesnoszkolną. Rejstra-

cja kandydatów potrwa do poniedziałku. Wyniki zostaną ogłoszone w czwartek.

Politechnika Lubelska

Elektroniczna rejestracja kandydatów i wprowadzenie wymaganych danych oraz wniesienie opłat trwa do 8 lipca, do północy.

- Do wczoraj do południa na przygotowanych 1860 miejsc zarejestrowało się 3200 osób. Liczby kandydatów na tym etapie rekrutacji są porównywalne z rokiem ubiegłym - mówi Paweł Komada, sekretarz Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej. I dodaje, że najwięcej chętnych stara się o jedno miejsce na architekturze, inżynierii logistyki, finansach i rachunkowości oraz informatyce.

Uczelnia prowadzi nabór na 20 kierunków na studiach pierwszego stopnia.

W tegorocznej ofercie nie ma żadnych nowości.

UMCS

O rozpoczynającym się właśnie „boomie rekrutacyjnym” słyszymy także na największej lubelskiej uczelni. Tu rejestracja trwa do środy, 10 lipca.

- 16 lipca komisje rekrutacyjne zakończą postępowanie kwalifikacyjne na kierunkach, na których nie przeprowadza się egzaminów wstępnych. Wtedy też ogłosimy listy rankingowe i listy osób zakwalifikowanych na studia. Odbędzie się to poprzez pisemne ogłoszenie w obiektach odpowiednich wydziałów oraz umieszczenie wyników postępowania na osobistych kontach kandydatów w systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów - informuje nas Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. - W dniach 18-20 lipca będziemy przyjmować dokumenty w miejscach wyznaczonych przez dziekanów wydziałów i podanych do wiadomości kandydatów w systemie. W przypadku niewypełnienia limitu miejsc, komisja rekrutacyjna ogłosi następne listy osób zakwalifikowanych na zwolnione miejsca.

Uczelnia oferuje kształcenie na 11 wydziałach w Lublinie i Wydziale Zamiejscowym w Puławach. Kandydaci na studia w UMCS mogą wybierać spośród niemal 80 kierunków i ok. 250 specjalności.



— R E K L A M A —





UMCS

**REKRUTACJA
NA UMCS!**

Dajemy **wybór**

www.umcs.pl

... i najpopularniejsze kierunki

...ze tego nie zrobili, mają jeszcze kilka dni na decyzję o wyborze kierunków studiów



W tegorocznej ofercie wśród studiów pierwszego stopnia jest pięć nowości:

- Wychowanie fizyczne - studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia prowadzone na Wydziale Zamiejscowym w Puławach
- Polsko-niemieckie studia kulturowe i translatorские - studia stacjonarne I stopnia prowadzone w języku polskim i niemieckim na Wydziale Humanistycznym UMCS oraz na Uniwersytecie w Poczdamie
- International relations - anglojęzyczne studia stacjonarne I stopnia prowadzone na Wydziale Polito-logii
- Prawno-administracyjny - studia stacjonarne i niestacjonarne I oraz II stopnia prowadzone na Wydziale Prawa i Administracji
- Nauczanie matematyki i informatyki - studia stacjonarne I oraz studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia o profilu praktycznym, prowadzone na Wy-

dziale Matematyki, Fizyki i Informatyki

Uniwersytet Przyrodniczy

Do 10 lipca trwa rekrutacja na studia pierwszego stopnia oraz jednolite magisterskie na Uniwersytecie Przyrodniczym. Na rok akademicki 2019/2020 uczelnia przygotowała 2000 miejsc.

Jak informuje rzecznik prasowy UP Iwona Pachcińska, do tej pory zarejestrowało się ponad cztery tysiące kandydatów. Sporo osób zrobiło to wczoraj, tuż po otrzymaniu wyników matur.

- W kolejnych dniach spodziewamy się dalszego wzrostu zainteresowania rejestracją na studia na naszej uczelni - przyznaje Pachcińska.

W trakcie rekrutacji na rok akademicki 2019/2020 kandydaci mogą wybierać spośród 39 kierunków, w tym unikatowych w skali kraju. Wśród siedmiu nowości są: analityka weterynaryjna, pielęgnacja zwierząt i animaloterapia, sztuka ogrodowa i aran-

żacje roślinne, zielarstwo i fitoprodukty, mleczarstwo, biobezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe oraz zarządzanie zasobami Ziemi.

Uniwersytet Medyczny

Również u medyków nabór zakończy się 10 lipca.

- Wczoraj było w miarę spokojnie, zarejestrowało się kilka osób. Podejrzewam, że większy ruch zacznie się po weekendzie, w ostatniej chwili - mówi Krystyna Walkowska, kierownik uczelnianego Działu Jakości Kształcenia. - Do tej pory rejestracji jest sporo, nie ma obaw, że nie wypełnimy limitów.

Jeśli chodzi o najpopularniejsze kierunki, tu nie ma zaskoczenia, najwięcej chętnych do tej pory zgłosiło się na medycynę i stomatologię. Na pierwszym z nich uczelnia przyjmie w tym roku 310 osób, o dziesięć więcej niż przed rokiem. Takie były wytyczne Ministerstwa Zdrowia.

W marcu UMCS kuśił przyszłych studentów podczas dni otwartych. Teraz kandydaci mogą wybierać spośród niemal 80 kierunków i ok. 250 specjalności

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

REKLAMA

REKRUTACJA
NA STUDIA
2019/2020

39 KIERUNKÓW,
W TYM UNIKATOWE
W SKALI KRAJU
ORAZ WIELE NOWOŚCI



**Rekrutacja trwa
do 10 lipca!**

up.lublin.pl



NOWOŚCI: Analityka weterynaryjna, Biobezpieczeństwo i zarządzanie kryzysowe, Mleczarstwo, Pielęgnacja zwierząt i animaloterapia, Sztuka ogrodowa i aranżacje roślinne, Zarządzanie zasobami Ziemi, Zielarstwo i fitoprodukty

Budują hotele, bo mamy coraz więcej gości

NOCOWANIE Lubelskie odwiedza coraz więcej gości. Tylko w ciągu roku liczba noclegów udzielonych przyjezdnym wzrosła o blisko 7 proc. Wzrost zainteresowania naszym województwem widać doskonale na hotelowej mapie Lublina

JACEK SZYDŁOWSKI

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w ubiegłym roku w różnych obiektach turystycznych w regionie (powyżej 10 miejsc) udzielono gościom blisko 3 milionów noclegów. To wzrost o prawie 7 proc.

W podobnym stopniu zwiększyła się liczba obiektów noclegowych w województwie. Przeciętny lubelski hotel lub pensjonat ma nieco ponad 50 miejsc. Z danych z lipca ubiegłego roku wynika, że w całym regionie mamy blisko 27 tys. miejsc noclegowych. Blisko połowa z nich znajduje się w hotelach, motelach i pensjonatach. Największe „obłożenie” notują hotelarze z Lublina. Za rosnącą liczbą odwiedzających idą więc kolejne inwestycje.



333 803

turystów nocowało w 2018 roku na terenie Lublina, z czego 21,5 proc. to obcokrajowcy

Nowe obiekty

W maju pierwszych gości przyjął czterogwiazdkowy Focus Hotel Premium. Obiekt przy ul. Podzamcze 1 dysponuje 77 pokojami. Większość z nich to pokoje dwuosobowe. Znalazło się tam również 12 pokoi o podwyższonym standardzie oraz jeden apartament. Do dyspozycji gości są również restauracja, bar, sauna, siłownia oraz garaż podziemny. Focus ma przyciągać między innymi lokalizacją: tuż obok Zamku Lubelskiego i Starego Miasta. W hotelu znajdziemy również centrum konferencyjne o powierzchni 400 mkw. Focus Hotel Premium to pierwszy obiekt tej sieci w Lublinie.

Kolejny nowy adres na noclegowej mapie miasta to Hotel Lublin, przy ul. Radziwiłłowskiej.

Przed laty w budynku działała stołówka i internat Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Po generalnym remoncie gmach zamieniono na dwugwiazdkowy hotel. Znalazło się w nim 50 łóżek. Obiekt celuje w gości ze stosunkowo niewielkim budżetem. Za nocleg trzeba bowiem zapłacić niepełną 95 zł za osobę.

Hotel przy ul. Radziwiłłowskiej działa od wiosny tego roku.



Nowy hotel przy ul. 1 Maja w Lublinie zbuduje lubelska firma CRH Holding. Obiekt powstanie w miejscu wyburzonych kamienic. Hotel ma działać pod należąca do sieci Marriot marką Moxy

FOT. CRH HOLDING



W maju pierwszych gości przyjął czterogwiazdkowy Focus Hotel Premium przy ul. Podzamcze 1

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Na początku ubiegłego roku w Lublinie pojawiła się również marka Hampton by Hilton. Hotel tej sieci powstał przy al. Kompozytorów Polskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Trzygwiazdkowy standard

W grudniu minionego roku pierwszych gości przyjął nowy hotel przy ul. Zamojskiej. Budynek powstał obok zabytkowego mostu nad Bystrzycą.

To inwestycja firmy Arche, która ma już hotele między innymi w Warszawie i Janowie Podlaskim (Zamek Biskupi). Lubelski obiekt oferuje trzygwiazdkowy standard. Powstały tam 132 pokoje, a w nich około 200 miejsc noclegowych. Nie zabrakło sal konferencyjnych i części gastronomicznej. Goście mają do dyspozycji podziemny parking oraz strefę rekreacyjną. W budynku powstały też lokale usługowe. Pokoje w hotelu Arche liczą od kilkunastu do blisko 50 mkw.

Na etapie budowy oferowano je w systemie „condo”, co jest nowością na lubelskim rynku. W tym systemie każdy może kupić na własność pokój, a później zarabiać na jego wynajmie. Zarządzaniem zajmuje się gospodarz obiektu. Zyski są niezależne od obłożenia konkretnego pokoju.

Nocowanie poza centrum

Na początku ubiegłego roku w Lublinie pojawiła się również marka Hampton by Hilton. Hotel tej sieci powstał przy al. Kompozytorów Polskich.

Oferuje 121 pokoi dla ponad 240 gości. Do ich dyspozycji jest między innymi centrum fitness, strefa biznesowa oraz sale konferencyjne, które mogą zmieścić nawet 200 osób.

Kolejne 110 miejsc za oferuje gościom hotel Ibis Styles, powstający przy al. Solidarności, w rejonie ul. Probstwo. Obiekt będzie przystosowany zarówno do przyjęcia rodzin z dziećmi, jak i klientów biznesowych. Nie zabraknie tam również sal konferencyjnych.

Nowe hotele powstają nie tylko w ścisłym centrum miasta. Miejsc noclegowych przybędzie również w pobliżu kompleksu Aqua Lublin i pobliskich hal targowych. Chodzi o nowy hotel, który przy ul. 1 Maja zbuduje lubelska firma CRH Holding. Obiekt powstanie w miejscu wyburzonych kamienic.

Hotel ma działać pod należąca do sieci Marriot marką Moxy. Pod względem architektonicznym będzie się wpisywał w otoczenie. Od strony ul. 1 Maja ma przypominać dwie stojące obok siebie kamienice. Powstaną tam trzy kondygnacje. Z kolei część od strony ul. Lubelskiego Lipca '80 będzie wyższa. Ma liczyć sześć kondygnacji.

Zapowiedzi inwestora wynika, że w hotelu powstanie 120 pokoi. Goście będą mieli do dyspozycji 60 miejsc postojowych. Otwarcie hotelu planowane jest na 2022 rok.

Tradycja i receptury

SMACZNEGO Opole Lubelskie jest znane nie tylko z owoców, pysznych krówek, ale i doskonałej jakości produktów mlecznych. Długoletnie tradycje mleczarskie kontynuuje teraz Kabako Milk



Paweł Puzio

Za początek powstania spółdzielczości mleczarskiej na terenie Opola Lubelskiego przyjmuje się rok 1924. Obecny zakład oddano do użytku w roku 1956.

- Nasza wieloletnia praktyka przełożyła się na znajomość marki wśród ludzi nie tylko z lokalnego rynku. Od 2018 Kabako Milk jest kontynuatorem 60-letniej tradycji w zakresie produkcji artykułów mleczarskich dawnego OSM - mówi Andrzej Buka, dyrektor zakładu w Opolu Lubelskim.



Dziennie w zakładach Kabako Milk przerabia się od

50 000

do

60 000

litrów mleka

Od lokalnych dostawców

Tradycyjny smak wyrobów mlecznych z Opola Lubelskiego jest znany z całym regionie. Jest to zasługa pokoleń pracowników tej firmy: poprzednio OSM Opole Lubelskie, dziś Kabako Milk. Ogromne znaczenie ma surowiec wysokiej jakości.

- Kontynuujemy te tradycje, wytwarzając gamę wyrobów mlecznych: sery białe, krajanki, klinki, śmietany, masło, kefiry czy doskonałe maślanki, w których można

wyczuć drobinki masła. Są to produkty najwyższej jakości, tradycyjne, o unikalnym smaku. Receptury naszych wyrobów doskonalimy od 60 lat - dodaje dyrektor Buka.

Firma wszystkie swoje wyroby wprowadza na sklepowe półki pod własną marką „Mleczne Ogrody”.

Surowiec, czyli mleko, Kabako pozyskuje od lokalnych dostawców. - Dziennie przerabiamy od 50 do 60 tysięcy litrów mleka - dodaje dyrektor. - Nasze produkty są wytwarzane na liniach zapewniających ekstremalnie wysoki poziom bezpieczeństwa bakteriologicznego i 100-procentową powtarzalnością jakości.

Ręcznie formowane

Zakład słynie z unikalnego smaku wyrobów. - Nasze sery białe klinki, tłusty, półtłusty czy ziołowy są ręcznie formowane. Jest to ewenement w skali kraju, a jednocześnie ukłon w kierunku tradycyjnych metod wytwarzania. Ich niepowtarzalny, kremowy smak, to także zasługa tradycyjnych metod produkcji. Nie dodajemy zagęstników i konserwantów - dodaje dyrektor Buka.

Podtrzymanie wysokiej jakości produkcji nie wystarczy, aby zapewnić rozwój. Potrzebne są nowe wyroby. - W tym roku wprowadziliśmy na rynek linie produktów o nazwie Yogurto Smoothie. Ten produkt składa się w 60 procentach z przecieru owocowego i w 40 proc. z naturalnego jogurtu, bez dodatku cukru, konserwantów. Na smakiem pracowaliśmy przez pół roku. Ważne jest także to, że Opole to zagłębie owocowe - podkreśla Andrzej Buka. - Yogurto Smoothie wprowadziliśmy

w tym roku i już mamy sporo zwrotnych zamówień. A to znaczy, że nasze Yogurto przypadł do smaku Polakom.

Ekspansja

W Kabako Milk pracuje 40 osób, którym nie zabraknie pracy. Firma z Opola Lubelskiego dopina kontrakty z dużymi sieciami handlowymi. Na półki sklepowe

trafia masła, śmietany, sery, maślanki, jogurto czy kefiry pod ich własną marką „Mleczne Ogrody”. W ten sposób chcą wejść na rynek ogólnopolski.

W Kabako Milk 40 pracowników wytwarza sery białe, krajanki, śmietany, masło, kefiry i maślanki

FOT. KABAKO MILK



Łączy nas
marka lubelskie

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE JEST POWSZECHNIE ZNANE ZE ZDROWYCH I SMACZNYCH PRODUKTÓW. ZASADNICZYM CELEM PROGRAMU MARKA LUBELSKIE JEST WYRÓŻNIENIE FIRM, KTÓRYCH PRODUKTY GWARANTUJĄ WYSOKĄ JAKOŚĆ, A ICH KLIENCI I KONSUMENTY MAJĄ ZAPEWNIONY WYSOKI POZIOM USŁUG – MÓWI JAROSŁAW STAWIARSKI, MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.



Jarosław Stawiarski
Marszałek Województwa Lubelskiego



Marka Lubelskie to program promocji gospodarczej województwa lubelskiego realizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego od 2007 roku, wyróżniający najsilniejsze firmy z naszego regionu będące symbolem jakości i innowacyjności. Promując przedsiębiorstwa z naszego regionu wykorzystujemy marketingowy efekt pochodzenia, co wpływa na decyzje konsumenckie mieszkańców. To sprawdzona strategia, która przynosi

wymierne efekty obu stronom programu.

Firmy zyskują nowe możliwości promocji i wejścia na nowe rynki, a Województwo Lubelskie jest kojarzone jako region, z którego pochodzą wysokiej jakości produkty, szczególnie żywnościowe – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. W programie Marka Lubelskie ważny jest lokalny patriotyzm. Jeśli każdy będzie kupował towary wytworzone w naszym wojewódz-

twie, przyczyni się tym samym do zwiększenia ilości miejsc pracy. W ten sposób mamy realny wpływ na rozwój gospodarki regionu. Certyfikat Marka Lubelskie posiadają 72 firmy z poszczególnych branż: spożywczej, budowlanej, medycznej, produkcyjno-mechanicznej, informatycznej, usługowej, turystycznej, odzieżowej i ogrodniczej.

Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, w ciągu trzynastu lat przeprowadził już wiele kampanii promocyjnych i innych działań marketingowych – od eventów w sklepach i galeriach handlowych po branżowe wystawy, targi, misje gospodarcze, stoiska promocyjne, na które zapraszani są przedsiębiorcy z regionu wyróżnieni certyfikatem Marka Lubelskie. Działania Biura Marka Lubelskie są odpowiedzialnością na potrzeby marketingowe laureatów projektu. Do zapoznania się ze szczegółowymi informacjami o inicjatywie programu Marka Lubelskie postępuj Państwu strona internetowa www.marka.lubelskie.pl. Jesteśmy również aktywni w mediach społecznościowych, gdzie na bieżąco można śledzić informacje o nowych produktach, usługach i najważniejszych wydarzeniach z życia firm oznaczonych certyfikatem Marka Lubelskie.



TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): brak spektakli
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): brak spektakli
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak spektakli
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): brak spektakli
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: **Koncert: Rdzeń** – 18.00; **Koncert: Tablao Flamenco** – 21.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): brak koncertów



CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13):
PIĄTEK: **Agent Kot** – 10.10, 12.10; **Aladyn 2D dubbing** – 11.40, 15.10; **Anna** – 16.20, 18.50, 21.20; **Avengers: Koniec gry** – 14.00; **Godzilla: Król Potworów 2D dubbing** – 22.00; **Imprezowi rodzice** – 11.00, 18.10, 20.20, 22.30; **Ja teraz kłamię** – 13.10; **Laleczka** – 14.20; **Ma** – 22.30; **Men In Black International** – 14.10; **Midsommar. W biały dzień** – 16.30, 19.20, 22.10; **Oszustki** – 17.40, 19.50; **Paskudy. UglyDolls** – 11.55; **Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing** – 10.50, 13.00; **Polaroid** – 20.30; **Rocketman** – 17.50; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 10.00, 12.40, 14.40, 16.40, 18.40, 20.50; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 10.45, 13.30, 16.15, 19.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 14.30, 17.15, 20.00, 21.45; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 11.45, 15.30
SOBOTA
NIEDZIELA: **Agent Kot** – 10.10, 12.10; **Aladyn 2D dubbing** – 11.40, 15.10; **Anna** – 16.20, 18.50, 21.20; **Avengers: Koniec gry** – 14.00; **Godzilla: Król Potworów 2D dubbing** – 22.00; **Imprezowi rodzice** – 11.00, 18.10, 20.20, 22.30; **Ja teraz kłamię** – 13.10; **Laleczka** – 14.20; **Ma** – 22.30; **Men In Black International** – 14.10; **Midsommar. W biały dzień** – 16.30, 19.20, 22.10; **Oszustki** – 17.40, 19.50; **Paskudy. UglyDolls** – 11.50; **Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing** – 10.50, 13.00; **Polaroid** – 20.30; **Rocketman** – 17.50; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 10.30, 12.40, 14.40, 16.40, 18.40, 20.50; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 10.45, 13.30, 16.15, 19.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 14.30, 17.15, 20.00, 21.45; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 11.45, 15.30
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32):
PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA: **Agent Kot** – 10.50, 12.50; **Aladyn 2D dubbing** – 15.00; **Anna** – 17.50, 20.20; **Avengers: Koniec gry** – 16.20; **Godzilla: Król Potworów 2D dubbing** – 10.20; **Imprezowi rodzice** – 16.20, 18.30, 20.40, 21.40; **Ja teraz kłamię** – 13.10; **Laleczka** – 15.20; **Men In Black International** – 13.00; **Midsommar. W biały dzień** – 15.30, 18.20, 21.10; **Moja gwiazda: Teen Spirit** – 11.00, 17.30, 19.40, 21.50; **Oszustki** – 14.10, 20.00; **Paskudy. UglyDolls** – 10.10, 12.10;

Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing – 11.30, 13.50; **Polaroid** – 22.00; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 10.15, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30; **Spired-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 10.30, 13.15, 16.00, 18.45; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 12.15, 15.00, 17.45, 20.30, 21.30; **Spider-Man: Daleko od domu 3D 4DX dubbing** – 11.00, 13.45, 16.30, 19.15; **Spider-Man: Daleko od domu 3D 4DX napisy** – 22.00
MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36):
PIĄTEK: **Aladyn dubbing** – 11.10, 14.20; **Anna** – 14.50, 17.25, 20.00; **Imprezowi rodzice** – 16.25, 18.40, 20.55; **Ja teraz kłamię** – 14.00, 21.20; **John Wick 3** – 12.05, 19.45; **Oszustki** – 13.40, 15.50, 18.00, 20.10; **Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing** – 11.20; **Rocketman** – 11.40, 20.20; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 10.00, 10.30, 12.00, 13.00, 14.05, 15.05, 16.10, 17.10, 17.30, 18.15, 19.15; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 10.30, 13.30, 17.30; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 11.30, 14.30, 16.30, 19.30, 20.30
SOBOTA
NIEDZIELA: **Aladyn dubbing** – 11.10, 14.20; **Anna** – 14.50, 17.25, 20.00; **Imprezowi rodzice** – 16.25, 18.40, 20.55; **Ja teraz kłamię** – 14.00, 21.20; **John Wick 3** – 12.05, 19.45; **Oszustki** – 13.40, 15.50, 18.00, 20.10; **Pokemon: Detektyw Pikachu 2D dubbing** – 11.20, 17.20; **Poranki: Agi Bagi** – 10.30; **Rocketman** – 11.40, 20.20; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.05, 15.05, 16.10, 17.10, 18.15, 19.15; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 10.30, 13.30, 17.30; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 11.30, 14.30, 16.30, 19.30, 20.30
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):
PIĄTEK: **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 10.30, 15.30; **Pamiętki Claire Darling** – 17.45; **Midsommar. W biały dzień** – 17.30, 19.45; **Ja teraz kłamię** – 15.15; **Anna** – 20.00
SOBOTA: **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 15.30; **Pamiętki Claire Darling** – 17.45; **Midsommar. W biały dzień** – 17.30, 19.45; **Ja teraz kłamię** – 15.15; **Yesterday** – 10.00; **Anna** – 20.00
NIEDZIELA: **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 15.30; **Pamiętki Claire Darling** – 17.45; **Midsommar. W biały dzień** – 17.30, 19.45; **Ja teraz kłamię** – 15.15; **Anna** – 20.00
DKF 16 (ul. Kiepur 5a): brak seansów
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: **Wirtualne kino LFF** – 18.00; **Midsommar. W biały dzień** – 19.00
SOBOTA
NIEDZIELA: **Midsommar. W biały dzień** – 19.00
CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 15):
PIĄTEK: **Pan życia i śmierci** – 21.00
SOBOTA: **Kroll** – 21.00
NIEDZIELA: **Niezwykła podróż fakira, który utknął w szafie** – 21.00
PUŁAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6):
PIĄTEK

SOBOTA NIEDZIELA: Sekretne życie zwierzaków domowych 2 – 10.30, 12.30, 14.30, 16.30; **Spider-Man: Daleko od domu dubbing** – 18.15; **Spider-Man: Daleko od domu napisy** – 20.45
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43):
PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA: **Imprezowi rodzice** – 20.30; **Moja Gwiazda: Teen Spirit** – 18.40; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 11.15, 13.00, 15.00, 17.00
ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24):
PIĄTEK
SOBOTA
NIEDZIELA: **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 15.30, 17.30; **Oszustki** – 19.30
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9):
PIĄTEK: **Aladyn** – 12.00; **Anna** – 14.45, 19.30; **Imprezowi rodzice** – 16.00, 20.00; **Ja teraz kłamię** – 17.15; **Midsommar. W biały dzień** – 20.15; **Moja gwiazda. Teen Spirit** – 13.45, 18.15; **Pamiętki Claire Darling** – 19.00; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 12.15, 15.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 20.30; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 17.45
SOBOTA: **Anna** – 14.45, 19.30; **Imprezowi rodzice** – 16.00, 20.00; **Ja teraz kłamię** – 17.15; **Midsommar. W biały dzień** – 20.15; **Moja gwiazda. Teen Spirit** – 13.45, 18.15; **Pamiętki Claire Darling** – 19.00; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 12.15, 15.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 20.30; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 17.45
NIEDZIELA: **Aladyn** – 12.00; **Anna** – 14.45, 19.30; **Imprezowi rodzice** – 16.00, 20.00; **Ja teraz kłamię** – 17.15; **Midsommar. W biały dzień** – 20.15; **Moja gwiazda. Teen Spirit** – 13.45, 18.15; **Pamiętki Claire Darling** – 19.00; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 12.15, 15.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D napisy** – 20.30; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 17.45
CHEŁM – CKF ZORZA (ul. Strażacka 2):
PIĄTEK: **Men in Black: International** – 17.45; **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 15.30; **Rocketman** – 20.15; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 20.45
SOBOTA: **Men in Black: International** – 20.15; **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 18.00; **Rocketman** – 15.30; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 20.45
NIEDZIELA: **Men in Black: International** – 20.15; **Pokemon: Detektyw Pikachu** – 15.30; **Rocketman** – 17.45; **Sekretne życie zwierzaków domowych 2** – 12.00, 14.00, 16.00; **Spider-Man: Daleko od domu 2D dubbing** – 18.00; **Spider-Man: Daleko od domu 3D napisy** – 20.45

DOC. w Pięknej Pszczole



KONCERT W piątek, 5 lipca, o godzinie 21 w Pięknej Pszczole (Centrum Spotkania Kultur, plac Teatralny 1) wystąpi formacja DOC. To grupa założona w Łańcucie w 2014 roku z inicjatywy dwóch lekarzy: neurologa Konrada Bauma i gastrologa Tomasza Ryznara. Obecnie medycy, którzy

z powodzeniem łączą pracę z muzyczną pasją, występują na scenach całego kraju. W skład zespołu wchodzi również: Witold Drapała (klawisze), Kacper Radek (gitarą), Filip Łukaszewicz (perkusja). Grupa tworzy muzykę z pogranicza rocka i bluesa. Bilety: 30 zł w dniu koncertu w klubie. **DAD**

SZTUKA W sobotę, 6 lipca, o godz. 16 przy ul. Balladyny 16 zaplanowano otwarcie pracowni Magdaleny i Ludomira Franczaków w ramach projektu Meet the Neighbours. To projekt zainicjowany przez brytyjski kolektyw artystyczny Quarantine. Realizowany jest poza granicami instytucji sztuki, w publicznych przestrzeniach pięciu miast Europy i Afryki. W Lublinie jego realizacją zajmuje się Galeria Labirynt. Lubelska odsłona projektu ma miejsce na osiedlu Słowackiego, jednej z niewielu architektonicznych realizacji Oskara i Zofii Hansenów. - Jest ono niespełnioną utopią publicznej przestrzeni, za którą

Lublin Jazz

MUZYKA W ramach cyklu Lublin Jazz w piątek, 5 lipca, o 18 w Wirydarzu Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) odbędą się dwa koncerty.

Na początek formacja Rdzeń z koncertem „Sixty”. Projekt geneza sięga wozu teatralnego, kina objazdowego, muzycznego taboru, zbudowanego wokół Autobusu-Galerii-Pracowni - żywej rzeźby, która od kilkunastu lat scala we wspólnych działaniach artystów, muzyków, malarzy i poetów. Zespół tworzą tacy artyści, jak Zbigniew Libera, Marek Kozica czy Ewa Małas.

Trzy godziny później w Wirydarzu zaprezentuje się



międzynarodowy skład artystów. W koncercie „Tablao flamenco”, inspirowanym motywem lokali ze śpiewem, tańcem i gitarą flamenco, rozpowszechnionych w Andaluzji, wystąpią kolumbij-

ski gitarzysta Juan Ramirez, słowacki pianista Mateo el Gallito oraz tancerki Małgorzata Wołyńczyk i Aniela Mi-kucka.

Wstęp wolny.

DAD

Rok 1569

BALET Stowarzyszenie Przyjaciół Tańca w Lublinie zaprasza 6 lipca o godz. 18 do Centrum Kongresowego Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) na

widowisko baletowe „Rok 1569”.

W spektaklu udział wezmą uczniowie Społecznego Ogniska Baletowego w Lublinie oraz młodzi tancerze

z z Belgii i Ukrainy. Widowisko zostało przygotowane z okazji 450-tej rocznicy zawarcia Unii Lubelskiej.

Wstęp wolny.

DAD



Weekend w Kinie Perła

DO ZOBACZENIA

W najbliższy weekend przy ul. Bernardyńskiej 15 zobaczymy m.in. takie produkcje jak „Pan życia i śmierci” i „Kroll”. W piątek w cyklu „A więc wojna!” film „Pan życia i śmierci”. To historia Jurija Orłowa, który zostaje handlarzem bronią. Prowadząc swoją działalność, nieustannie ucieka przed

agentem Interpolu, Jackiem Valentinem. Na sobotę zaplanowano seans „Krolla” w reżyserii Władysława Pasikowskiego. Marcin Kroll, żołnierz służby zasadniczej, dezertuje z jednostki. Kadra oficerska postanawia odnaleźć go na własną rękę, zanim sprawą zainteresuje się prokuratura. W rolach głównych Olaf

Lubaszenko i Bogusław Linda. W niedzielę komedia „Niezwykła podróż fakira, który utknął w szafie”. Młody fakir przybywa do Paryża marząc, by zwiedzić IKEE. W skutek zbiegu okoliczności utknie w szafie i wyruszy w podróż po Europie. Wszystkie projekcje zaczynają się będą po zachodzie słońca, ok. godz. 21. Wstęp wolny. **DAD**

the Neighbours

MIEJSCE

MAGDALENA I LUDOMIR FRAN CZAK / PRACOWNIA

mieszkańcy mieliby brać wspólnie odpowiedzialność i którą mieli współtworzyć. Co robią - ale często innymi ścieżkami niż te, które wytyczyli Hansenowie - przekonują kuratorzy projektu Marta Keil i Grzegorz Reske. Do projektu zaproszono artystów związanych z Lublinem (jak Magdalena i Ludomir

Franczakowie czy Barbara Gryka) oraz twórców z innych miast Polski i Świata (Asa Horvitz, Janek Turkowski i Iwona Nowacka, Benjamin Verdonck). W sobotę przy ul. Balladyny 16 zostanie otworzona pracownia państwa Magdy i Ludomira Franczaków. „Miejsce” ma być przestrzenią dla sztuki i społeczeństwa. **DAD**

Jaśnie pan szofer



KINO W piątek, 5 lipca, o 21 w plenerowym Kinie w Bramie (ul. Królewska 3) będzie można zobaczyć klasyczną polską komedię „Jaśnie pan szofer” w reżyserii Michała Waszyńskiego. To historia hrabiego Boratyńskiego, który wyrusza do Londynu. Pod jego nieobecność lokaj hrabiego,

udając swego pracodawcę, prosi znanego przemysłowca, prezesa Pudłowicza o rękę jego pięknej córki Hanny. Na sobotę zaplanowano projekcję filmu „Historia w ożywionych obrazach - Polska Niepodległa”. Poznamy dzieła Matejki, Verneta i Kossaka. Wstęp wolny. **DAD**



Dzieci rewolucji przemysłowej

Wstrząsająca powieść o losach dzieci, które posyłane były do najcięższych prac. Zapierając się gołymi piętami o cegły czyścili kominy. Bose, bite, w ciemnych kopalnianych tunelach ciągną wózki pełne węgla. Podobnych

przykładów jest znacznie więcej. To maluchy, którym odbierano dzieciństwo, szansę na edukację i normalny dom zbudowały znany nam świat.

KATARZYNA NOWAK, „DZIECI REWOLUCJI PRZEMYSŁOWEJ”, WYD. ZNAK HORYZONT

Lewicę racz nam zwrócić, Panie!

Wzbudzający kontrowersje publicysta próbuje odpowiedzieć na szereg gorących obecnie pytań dotyczących obecności lewicy na polskiej scenie politycznej. W książce będzie

trochę najnowszej historii lewicy. Będą też porażki, zdrady, intrygi, głupota sił politycznych i jej przywódców. Znanych i mniej znanych.

RAFAŁ WOŚ, „LEWICĘ RACZ NAM ZWRÓCIĆ, PANIE!”, WYD. SONIA DRAGA

Zdarzyło się naprawdę

Dwie uznane dziennikarki powróciły do bohaterów swoich najciekawszych, wielokrotnie nagradzanych reportaży i sprawdziły, jak potoczyły się dalsze losy tych osób. Czy reportaż znacząco wpłynął na ich

życie? Jak zmienił same reporterki? Poznajemy ciąg dalszy historii, którymi nie tak dawno temu żyła cała Polska.

HANNA BOGORYJA-ZAKRZEWSKA, KATARZYNA BŁASZCZYK, „ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ”, WYD. ZNAK HORYZONT

Grzesznica

Dominika ma męża i dwójkę dzieci, jest szczęśliwą mężatką i spełnioną matką. Istnieje jednak pewna tajemnica, która może zburzyć jej spokojne, rodzinne życie. W przeszłości pracowała jako luksusowa

prostytutka... Pewnego dnia pojawia się człowiek, który za wszelką cenę chce ją zdemaskować i ujawnić jej zająęcie sprzed lat.

DOROTA WACHNICKA, „GRZESZNICA”, WYD. EDIPRESSE

Miliarder

Komedia sensacyjna z mocnym akcentem szpiegowskim. Za sprawą jednej głupiej decyzji, wywołanej chęcią bycia w oczach znajomych z pracy oraz z Facebooka kimś innym, niż się jest naprawdę, bohater wplątuje się w potężną intrygę

szpiegowską. Mosad, GRU, Deuxième Bureau, BND - to tylko część zarówno sprzymierzonych, jak i działających w pojedynkę sił, z którymi bohater będzie musiał się zmierzyć.

SŁAWEK MICHORZEWSKI, „MILIARDER”, WYD. OFICYNA 4EM

Chodzi lisek koło drogi

W okolicach Bielska-Białej ktoś morduje prostytutki, a tym, co szczególnie zwraca uwagę podkomisarz Marioli Koniecznej,

jest mała figurka lisa, zostawiana przy zwłokach jako swego rodzaju „podpis” sprawcy.

HENNA GREŃ, „CHODZI LISEK KOŁO DROGI”, WYD. REPLIKA

Mengele

W kilka minut decydował o życiu i śmierci tysięcy osób. Bez mrugnięcia okiem wysyłał więźniów do komór gazowych. Z tych, których pozostawił przy

życiu, wybierał „obiekty” swoich eksperymentów. Nigdy nie poniósł za to kary. Po wojnie ucieka z Europy.

JOHN WARE, GERALD POSNER, „MENGELE”, WYD. REPLIKA

Odwrócone

Dwunastoletnia Delphernia całe życie spędziła w klasztorze, którego kamienna kopuła, zgodnie z prawem miasta Blajbakan, odgradza odwrócone dziewczęta od morza, nieba, świata...

Dziewczyna woli jednak śpiewać, zamiast milczeć. Chce wyrwać się z tego miejsca. Na swojej drodze spotyka niesamowitych ludzi

HAYLEY CHEWINS, „ODWRÓCONE”, WYD. IUWI ASK

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK
Na telefony czekamy dziś o godzinie 12.
Tel.: 81 46 26 813

Symbioza

DO ZOBACZENIA O działkowcach starych i nowych. Tych „nietypowych” i tych „od pokoleń”. W sobotę w Domu Działkowca przy ul. Rusałka premiera dokumentu Katarzyny Łyszkowskiej



Po co chodzić? Po co robić? Jeden woli kwiatki, drugi woli warzywa - mówią w trailerze filmu Łyszkowskiej właściciele ogródków w ROD Nasza Zdobycz w Lublinie.

Artystka postanowiła poznać motywy posiadania własnego kawałka ziemi. Tak powstał film, który swoją premierę będzie miał w sobotę. 6 lipca Pracownia Sztuki Zaangażowanej Społecznie - Rewiry zaprasza na pierwsze wspólne oglądanie „Sym-

biozy” o godz. 16:30 do Domu Działkowca w ROD Nasza Zdobycz (ul. Rusałka 8). Wstęp wolny.

Rodzinny ogród działkowy „Nasza Zdobycz”, położony niemal w samym sercu miasta, nad rzeką Bystrzycą, założony został w 1934 roku. Dziś swoje ogródki ma tu kilka pokoleń działkowców. Nie brakuje też osób, które dopiero zaczynają swoją przygodę z posiadaniem własnej działki.

Są tu też inicjatywy, dla których w innych lubelskich ROD nie było miejsca.

W zeszłym roku po wielkiej awanturze w ROD Podzamcze na Rusałkę przeniósł się ogród społeczny prowadzony przez Warsztaty Kultury. Władzom ROD Podzamcza nie spodobało się m.in., że w publikacjach prasowych na temat tej inicjatywy pojawiało się określenie „ogród społeczny” i planowane tam „warsztaty haftu erotycznego”. Władze ogrodu nie życzyły sobie również określania posiadania własnej grządki na terenie działki dzierżawionej przez instytucji „alternatywą” dla

zapisania się do Polskiego Związku Działkowców.

W ROD Nasza Zdobycz takich problemów nie ma. „Spotkania praktyczne” organizują tam też potańcówki. Najbliższa właśnie w sobotę, po premierze „Symbiozy”. Do tańca zagra Orkiestra Jarmarku Jagiellońskiego. Będą polki, oberki, majdaniaki, podrózniki, marsze, walce i fokstroty. Orkiestra będzie grała w godz. 18-20. Wstęp wolny, liczba miejsc ograniczona, obowiązują wcześniejsze zapisy.

AM

Pikniki teatralne

WYDARZENIE Centrum Kultury w Lublinie zaprasza na plenerowe pikniki teatralne realizowane w lipcu w różnych dzielnicach Lublina. Na początek - w sobotę, 6 lipca - Kalinowszczyzna (wąwóz między ul. Kleeberga a ul. Okrzei). Do udziału w pikniku zaproszeni są wszyscy mieszkańcy, bez względu na wiek. Będą atrakcje dla najmłodszych, którzy aktywnie wezmą udział w spektaklu „Latamy”, z kolei starsi widzowie

zobaczą historyczną komedię „Unia po lubelsku” w wykonaniu Poławiaczy Peret. Wieczorem na scenie pojawiają się aktorzy znani z filmów i seriali, by opowiedzieć słodko-gorzkie historie ojców w spektaklu „Tata ma kota” w reżyserii Łukasza Witt-Michałowskiego. W ramach obchodów jubileuszu 450-lecia Unii Lubelskiej organizatorzy zapraszają również do zabawy z obrazem Jana Matejki „Unia Lubelska”. Podczas Matejko Photo

Challenge każdy wraz z rodziną i przyjaciółmi, korzystając z rekwizytów i kostiumów, będzie mógł się wcielić w jedną z postaci z obrazu. - To wyjątkowe święto teatralne dla całych rodzin: pełne radości, emocji i opowieści o współczesnym świecie - zachęają organizatorzy. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. Start w samo południe, zakończenie o 20. **DAD**

Festiwal Dwojga Narodów

WYDARZENIE Z okazji 450-lecia Unii Lubelskiej Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej zaprasza na Festiwal Dwojga Narodów, który odbędzie się w dniach 5-7 lipca. Start w piątek o 16 pod Ratuszem, skąd w kierunku Placu Litewskiego przejdzie barwny korowód.

Do wspólnego świętowania Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” zaprosił zespoły z Litwy, Białorusi i Ukrainy. W programie festiwalu koncerty w Muszli Koncertowej w Ogródku Saskim oraz wieczory przy muzyce na Placu Litewskim. Koncerty odbywać się będą 5, 6 i 7 lipca o godz. 18 w Muszli Koncertowej. Wystąpią:

Orkiestra Dęta „TRIMITAS”, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Wileńskiego, Zespół Folklorystyczny „Veselka” - Ukraina, Zespół Folklorystyczny „Radość” - Białoruś, Helicopters Brass Orchestra - Świdnik oraz Zespół Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej.

W piątek na godz. 20 na Placu Litewskim zaplanowano wieczór z muzyką starego Lwowa w wykonaniu Kapeli „Lwowska Fala”, natomiast w sobotę o tej samej porze usłyszymy brzmienia litewskie, białoruskie i ukraińskie. Wstęp wolny. **DAD**

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 38 utworzą rozwiązanie - aforyzm Henry'ego de Montherlanta.

Horoskop



Planety stworzą
przyjazne tło dla spraw
finansowych. A zapracowani -
choć będą mieli mniej zajęć -
wcale na tym nie stracą. Mało
tego: będą mieli więcej czasu na
jakieś ambitne plany.
Tak czy inaczej, czasu na nudę
nie będzie, a możliwe są też
nowe znajomości i spotkania.
Znajdziesz także czas dla
siebie i uporządkujesz sprawy
wokół.



Będziesz musiał
wygospodarować w swoim
planie dnia trochę czasu na
dodatkowe, nagłe zadania. Albo
sprawy, które od dawna
odkładałeś na później i teraz
staną się już bardzo pilne.
Na odpoczynek niestety czasu
już nie będzie. Może tylko uda
się wam wyskoczyć w weekend
gdzieś za miasto i chociaż
trochę podładować
akumulatory.

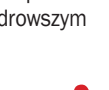


punktualny
i drobiazgowy, za co możesz
liczyć na pochwały od szefa.
Niestety: możesz też liczyć na
więcej nowych obowiązków czy
zadań.
Minusy: mniej czasu wolnego.
Plusy: lepszy stan portfela, co
zawsze się przyda. Zwłaszcza,
jeżeli dopiero planujesz wakacje.
Po takim intensywnym okresie
przyda ci się odrobina
odpoczynku.



Przyjaciele i współpracownicy
będą ci chętnie pomagać.
Unikniesz sporów, a praca
pójdzie jak z płatką. Poza tym
czeka cię wesoły tydzień pełen
atrakcji.

Przyjaciele gdzieś cię zaproszą
i będzie okazja do wspomnień.
Albo zabierzesz gdzieś rodzinę
na wycieczkę.



Pierwsza połowa tygodnia będzie bardzo korzystna dla spraw zawodowych i materialnych. Pamiętaj tylko, by w pracy nie odkładać zbyt wielu obowiązków na później. niewiele czasu na tym zyskasz, a potem trzeba będzie się dwa razy więcej napracować. A na dodatek kolejne dni powinny być łagodniejsze i będziesz mógł się zająć sobą i najbliższymi.



Przyda ci się teraz nieco więcej
pewności siebie i siły przebicia.
Dzięki temu osiągniesz dobre
rezultaty i dojdiesz do celu,
który sobie wyznaczyłaś.
Dni będą miały w miarę
spokojnie, choć nie zabraknie
też zaskakujących sytuacji.
Może się zdarzyć, że potrzebna
będzie twoja szybka reakcja
i przestawienie się na inne
tory.

Energia, dobry humor i pozytywne nastawienie do świata - tego ci teraz nie będzie brakować. I nic dziwnego, bo wszystko się dobrze układa. W pracy również możesz liczyć na przyjazną atmosferę i - w razie czego - pomoc współpracowników. Zajmiesz się też majsterkowaniem, naprawami i konserwacją domowych sprzętów.



Zapamiętaj przyjazną, sprzyjającą porozumieniu atmosferę w domowych pieleszach. Będzie okazja, aby okazać sympatię tym osobom, które nią darzysz.

Gładko przebiegną rozmowy o interesach i finansach. Dużo czasu zajmie ci czytanie poradników o urządzaniu mieszkania. Od razu będziesz chciał wcielić w życie kilka nowych pomysłów.



Planety zwiastują
bardzo dobry czas dla Strzelców
w związkach. Żadnych
niesnasek i kłopotów, tylko
pełna harmonia i zrozumienie.
A dla samotnych to również
może być dobry okres na
poznanie kogoś ciekawego.
A dla wszystkich Strzelców, które
nie są na wakacjach, tylko
muszą pracować, też jest dobra
informacja: obowiązków nie
przybędzie i nie trzeba będzie
siedzieć w pracy po godzinach.



Planety podrzucą ci
dobre pomysły, którymi błysniesz
w pracy, a współpracownicy
i koledzy zechcą brać w nich
udział. Poczujesz się też bardziej
wydajny i nabierzesz ochoty na
częstsze przebywanie na
świeżym powietrzu.
Pomyślisz na poważnie
o uprawianiu jakiegoś sportu i -
bardziej ogólnie - o zdrowszym
trybie życia.



Bardzo przyjemnie
zrobi się w życiu rodzinnym.
Mniej czasu poświęćcie na
codzienne obowiązki i domową
krzątanie, a więcej na
odpoczynek i wspólne rozmowy.
W sprawach służbowych również
zapowiadają się dobre, a przede
wszystkim spokojne dni bez
rozgardiaszu i nieprzewidywanych
sytuacji.



kontakty i spotkasz się ze znajomymi, którzy mają podobne do ciebie zainteresowania. W ogóle w najbliższych dniach czeka cię więcej zaproszeń i różnych - nie tylko służbowych - spotkań. Zaczyniesz też zmieniać swoje nawyki żywieniowe na lepsze i zdrowsze. Szybko się do nich przyzwyczaisz.

HANDEL

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL 698693846

114919L01-A

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MATRYMONIALNE

ŹŁE znosisz samotność? Zadzwoń. Posiadamy oferty dla każdej grupy wiekowej. Biuro CARINA, tel. 42/6870810

117819L01-A

**MOTORYZACJA****USŁUGI**

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01-A

NIERUCHOMOŚCI**DZIAŁKI**

PANIĘSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122219L01-A

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, JEZIORO BIAŁE / TARASIUKI, 1290 M², PEŁNE MEDIA, PROJEKT DOMKU, OGRODZONA. 129 000 PLN. Tel. 500 608 007.

118519L01-A

PRACA

POSZUKUJĘ fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury, terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01-A

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01-A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN**, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

CENTRUM LUX MED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90



MEDICAL HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA

- dr n. med. J. Batalia
- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA

GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

- dr K. Szymenderski
- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA

dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczyńka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW

dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA

dr W. Chromiński

dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA

dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30

ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)

www.medical1.pl

in217 92



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

bi0031

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA **CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS®
Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. Cmentarna 6
- ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
- przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

ALE TAXI WWW.ALETAXI.PL
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU

KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!

p3489

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie drobne

in/zajawki/bi0015

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Smak Cieleśnicy

W odrestaurowanym pałacu w Cieleśnicy rozkwita świeża, sezonowa, podlaska kuchnia oparta o własny warzywnik i stawy z rybami. Według rodzinnych przepisów Barbary i Dariusza Chwesiuków, gospodarzy tego pięknego miejsca



FOT. MALGORZATA SULISZ

Waldemar Sulisz

Podlasie to jedna z najbardziej atrakcyjnych kulinarnie krain na kulinarnej mapie naszego województwa. Słynne zeppeliny można zjeść w Uroczysku Zaborek, gdzie w sezonie działa restauracja w Białym Dworku. Zaborek przywiązuje dużą wagę do dań wegetariańskich, które wielokrotnie jadła tu Charlie Watts, perkusista zespołu The Rolling Stones.

Shirley Watts najpierw kupiła klacz Etnologię za 370 tysięcy euro. Potem usiadła na ganku starej plebanii w Zaborku, żeby nacieszyć oczy uroczyskiem. Jeśli towarzyszył jej mąż Charlie, siadali przy stole i zjadali się domowymi racuszkami. - Czuli się tu jak u siebie w domu - opowiadał Arkadiusz Okoń, który z żoną Lucyną stworzył w Zaborku swoje miejsce na ziemi.

Rodzinne smaki

Swoje miejsce stworzyli także Barbara i Dariusz Chwesiukowie, remontując okazały pałac w Cieleśnicy. Historyczne korzenie miejscowości sięgają 1526 roku, kiedy rodzina Cieleśnickich założyła tu folwark.

Na miejscu działa Manufaktura Cieleśnicka, gdzie na bazie swoich owoców i ziół produkuje się soki, konfitury, a nawet herbatki ziołowe, które są wykorzystywane w restauracji. Barbara Chwesiuk, właścicielka pałacu, kładzie nacisk na sezonowość dań.

Do legendy wśród gości pałacu (działa tu także hotel) przeszły śniadania w formie bufetu. Kiedy byliśmy tam w ostatni weekend, odwie-



dając Święto Ziół, na śniadanie podano płatki żytnie, jogurt nadbużański, twarożek z konfiturą paprykową, biały ser z miodem, jajo faszerowane ziołami, jajo sadzone ze szczypiorkiem, pastę z bobu i chleb pałacowy (pieczony na śniadanie), sałatkę warzywną, małosolne ogórki zielone z miodem, zielony koktajl, porzeczki, agrest, naleśniki z serem, naleśniki z konfiturą mirabelkową, racuchy z miodem, sernik z beż, kruche ciasto z maliną, kawę z cynamonem, herbatkę rumiankową.

- Pamiętam dania gotowane przez babcię. Choćby proste racuchy czy placki na sodzie. Chłodziec, czyli sama woda z koperkiem, ogórkami i cebulką, zakwaszoną. Do tego ziemniaki ze skwarkami. Młode, nie obierane tylko skrobane. Podajemy to w restauracji. Tak jak babciny chłodziec. Moja babcia do mięsa podawała

lemieszki. I u mnie w domu tradycyjnym daniem był królik z domowym makaronem. Królik oczywiście w pysznym sosie, w którym makaron aż pływał - opowiada Barbara Chwesiuk.

Chłodnik nadbużański

SKŁADNIKI: 50 dag liści szczawiowych, 2 świeże ogórki, 2 jajka na twardo, 1 litr kwaśnego mleka, 20 dag słodkiej śmietanki, 1 litr wody, 15 gałązek kopru, kilka łyżek szczypiorku, sól.

WYKONANIE: na wrzątek wrzucić posiekany szczaw, gotować 10 minut. Schłodzić. Wlać wywaru do garnuszka, dodać śmietanę, wymieszać, wlać do chłodnika. Dodać kwaśne mleko, pokrojone ogórki, szczypior, koper, jajka, posolić. Podawać z gorącymi kartoflami.

Gołąbki z tartych ziemniaków

SKŁADNIKI: główka kapusty, 2 kg ziemniaków, 1



cebula, 2 łyżki masła lub smalcu, 1 jajko, 200 g kaszy jęczmiennej drobnej, 200 g kaszy manny, 1 łyżka soli, 1 łyżeczka pieprzu.

WYKONANIE: sparzyć główkę kapusty, ziemniaki zaparzyć kaszę. Do starych ziemniaków dodać jajko, cebulę, sól, pieprz i zaparzoną kaszę. Wyrobić ciasto. Przygotowane ciasto zawijamy w liście kapusty i układamy w garnku. Zalewamy wrzącą wodą. Gotujemy 1,5 godz. na wolnym ogniu. Gołąbki podawać z tłuszczem lub sosem grzybowym.

Królik w śmietanie

SKŁADNIKI: 1 tuszka królika, 1 opakowanie śmietany, 3 łyżki maki, po 1 cebuli, marchewce i pietruszce, kawałek selera, listek laurowy, ziele, sól, pieprz, olej rzepakowy, 1 opakowanie makaronu.

WYKONANIE: królika podzielić na części, posolić,

oprószyć mąką i usmażyć oleju. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, podlać wodą, piec 20 minut. Dodać przesmażone warzywa, listek, ziele, podlać wodą, wstawić na 15 minut. Dodać śmietanę, doprawić. Podawać z makaronem.

Lemieszka

SKŁADNIKI: kilogram ziemniaków, 10 dag maki, sól, pieprz, 15 dag słoniny, 1 cebula.

WYKONANIE: ziemniaki obrać, ugotować, odlać wodę do drugiego naczynia. Wlać do ziemniaków 2 szklanki. Powoli sypać mąkę ubijając ziemniaki, wstawić na mały ogień, prażyć kilka minut. Na patelni stopić słoninę, podsmażyć z cebulą, doprawić solą z pieprzem. Wyłożyć lemeszkę na półmisek, na środku zrobić chochlą dołek, wlać omastę. Nabrać łyżką lemeszką,

maczać w omastce. Można popijać śmietaną

Pierogi z sandaczem

SKŁADNIKI: 10 dag ciasta na pierogi, 30 dag fileta z sandacza, 2 jajka na twardo, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, bułka namoczona w mleku, 1 cebula, sól, pieprz, gałka muszkatołowa

WYKONANIE: cebulę przesmażyć, sandacza i jaja po-

Babcia robiła chłodziec. Sama woda z koperkiem, ogórkami i cebulką, zakwaszoną. Do tego ziemniaki ze skwarkami. Młode, nie obierane tylko skrobane - opowiada Barbara Chwesiuk

FOT. MACIEJ ZIENKIEWICZ

siekać. Dodać bułkę, natkę, wyrobić i przyprawić. Ciasto rozwałkować, wycinać krążki o średnicy 7 cm, nakładać farsz, skleić pierogi i ugotować. Polać zrumienionym masłem. Podawać z kurkami (pieczarkami, bocznikiem) w śmietanie.

Sandacz po polsku z bobem

SKŁADNIKI: 1 kg sandacza, 3 marchewki, 1 pietruszka, ćwierć selera, listek laurowy, pieprz, ziele angielskie, 3 jajka na twardo, 1 kg młodego bobu.

WYKONANIE: oczyszczzonego sandacza posolić i włożyć do specjalnej wanny do gotowania ryb. Koniecznie grzbietem do góry. Umieścić w warzywnym wywarze. Wykładamy na półmisek. Obkładamy plasterkami jajek. Można skropić olejem. Podajemy z warzywami z wody. Można podlać sosem śmietanowym lub koperkowym.